

Tradycyjnie zwracamy się do osób aktywnych w życiu społecznym i kulturalnym o wytypowanie wydarzeń, dzieł i osób przynoszących w minionym roku polskiej kulturze chlębę, a także o zwrócenie uwagi na artystyczne buble i ewidentne porażki. Zdajemy sobie sprawę, że twórcom nie jest łatwo, bo kultura należy do tych dziedzin, którym najchętniej i najczęściej obcina się dotacje. Z drugiej jednak strony drażnią nas przypadki wspomaganiania pieniędzmi publicznymi inicjatyw bezwartościowych i miałych. Kulturze szkodzą też komercja i nadmierna ideologizacja życia.

PROF. EWA ŁĘTOWSKA
b. rzecznik praw obywatelskich, PAN

PERŁY (ja bym wolała „ziarno”)

1. Rosnąca popularność w całej Polsce bezpośrednich transmisji operowych (z Met, ale i z La Scali).

2. Był to właściwie pierwszy rok normalnego działania Filharmonii i Opery Podlaskiej. Nie wiem, jak u nich z frekwencją, ale bardzo starannie tworzą repertuar. To ośrodek z piękną, nową siedzibą, na terenie może nie dziewiczym, bo to byłoby obraźliwe, ale z pewnością nierozpieszczonym.

3. Bardzo udana premiera „Zamku Sino-brodęgo” w Teatrze Wielkim w Warszawie. Ostatnim razem tę świetną muzykę Béli Bartóka grano chyba za Bohdana Wodiczki. Warto się wybrać, choć wystawienie w parze z „Jolantą” Piotra Czajkowskiego może zmęczyć.

PLEWY

1. Siłowe metody wpływu na obsadę stanowisk kierowniczych w placówkach kulturalnych i na repertuar (awantury w Krakowie). Niby znak czasów, ale bardzo zasmucający, gdy idzie o kulturę.

2. Zanik „dużej” klasyki w teatrach. Bulwaryzacja i tabloidyzacja repertuaru trwa.

3. Tolerowanie w teatrach niechlujstwa dykcji. To tylko konsekwencja braku wprawy w pewnym typie repertuaru (patrz pkt 2). A kiedy się zdarzy jakiś spektakl poetycki, krytyka nie potrafi tego docenić ani zachęcić publiczności – wie coś o tym warszawski Teatr Polski, który wystawił „Cyda” i „Odprawę posłów greckich”, oba spektakle świetnie mówione i niedocenione.

PROF. ANDRZEJ ROMANOWSKI
literaturoznawca, historyk, UJ

PERŁY

1. Film „Ida” Pawła Pawlikowskiego, który odbiega od ekranowej sztampy ukazywania PRL i ówczesnego wymiaru sprawiedliwości, często zakłamującej minioną epokę.

PERŁY I PLEWY 2013

SPEKTAKULARNE OSIĄGNIĘCIA I NAJWIĘKSZE BUBLE POLSKIEJ KULTURY



PERŁA: „DROGÓWKA” WOJCIECHA SMARZOWSKIEGO.

2. Wydanie „Kronosa” Witolda Gombrowicza jest wydarzeniem wielkiej miary. Pokazuje zupełnie innego pisarza, odsłania ukryte pokłady jego osobowości. Chyłę czoła przed spadkobierczynią, wdową po Gombrowiczu, że udostępniła to dzieło.

3. Księga jubileuszowa wydana na 90-lecie Wojciecha Jaruzelskiego jest dziełem zbiorowym i dosyć nierównym, niewolnym od panegiryzmu, ale zawiera kilka tekstów niezwykle wartościowych, np. eseje Jacka Majchrowskiego o kolejnych prezydentach Polski czy Jerzego Wiatra oraz Janusza Reykowskiego. Można te teksty bez obawy polecić wszystkim i pochwalić autorów oraz redaktorów za rzetelność naukową, a także za pracę na tak wysokim poziomie.

PLEWY

1. Pojawiły się niepokojące zachowania: zrywanie przez publiczność spektakli teatralnych, krzyki i wyklaskiwanie. Nie chodzi tylko o „Do Damaszku” w reżyserii Jana Klaty w krakowskim Starym Teatrze. To groźny symptom zjawisk zachodzących w Polsce, bo jeżeli to zacznie się powtarzać, może dojść do negacji kultury w ogóle. Utrupimy naszą kulturę, jeśli nie będzie swobody wypowiedzi, gdyż zawsze się znajdzie ktoś, kogo pobudzą takie destrukcyjne hasła, kto da się pociągnąć do działania i zabierze ze sobą paru kolegów. Nie chcę wchodzić w kulisy sprawy, czy akcja w Krakowie była wcześniej przygotowywana, czy nie, istotny jest sam mechanizm niszczący kulturę.

PROF. ANDRZEJ LEDER
filozof kultury, PAN

PERŁY

Perłą jest książka Grzegorza Niziołka „Polski teatr Zagłady”, bo to najodważniejsza, zarówno w sensie rzeczowym, jak i metody, opowieść o kształtowaniu się współczesnej kultury polskiej. Perłami są też nowe filmy polskie: „Ida” i „Papusza”, w ogóle odrodzenie odwagi i powagi w kinie. Perłą, a jednocześnie porażką, jest próba wystawienia „Nie-Boskiej komedii” Zygmunta Krasińskiego w Starym Teatrze w Krakowie. Perłą, bo odczytanie antysemitycznych motywów w dramatach poetów romantycznych, którzy kształtują do dziś polskie imaginarium, jest głosem w dyskusji o współczesnej tożsamości narodowej...

PLEWY

...Plewą, bo zamiast doprowadzić do wystawienia spektaklu i stworzyć w ten sposób przestrzeń do dyskusji, nawet krytycznej, teatr wycofał się z projektu „Nie-Boskiej komedii”. W ogóle plewami są decyzje o wycofywaniu się z pewnych działań kulturotwórczych – np. wykładów – pod wpływem przemocy narodowych socjalistów. Plewą jest też oskarżanie przez prokuraturę młodego artysty, który robi *performance*, lepszy albo gorszy, o jakiejś wymyślonej winie.

ZDZISŁAW PIETRASIK
publicysta kulturalny tygodnika „Polityka”

PERŁY

1. „Ostatnie rozdanie” Wiesława Myśliwskiego. Powieść typu powieść, rzecz niesłychanie rzadka w polskiej współczesnej literaturze. Myśliwski w pełni zasługuje na miano żywego klasyka, z akcentem na żywy, czyli wciąż poszukujący, eksperymentujący w zakresie formy. Pozostaje mieć nadzieję, że wbrew tytułowi wprawiającemu w lekką niepokoją za parę lat pisarz doda do puli kolejną wielką powieść.

2. Występ Krystiana Zimmermana podczas Warszawskiej Jesieni. „Koncert fortepianowy” Witolda Lutosławskiego był wykonany po mistrzowsku, co niezmiernie zachwyciło nawet osoby niemające muzycznego wykształcenia, ze mną włącznie. A po występie Zimmerman spotkał się z publicznością w foyer, gdzie zobaczyliśmy sympatycznego, kulturalnego i bezpośredniego w kontaktach człowieka, w którym mimo siwych włosów zostało coś z chłopcęości zwycięzcy konkursu chopinowskiego.

3. „Drogówka” Wojciecha Smarzewskiego, film niesłusznie zlekceważony przez jury ubiegłorocznego festiwalu filmowego w Gdyni. Rekord frekwencyjny wart jest zastanowienia, ponieważ to nie komedia romantyczna czy inny chłam, lecz atrakcyjny formalnie film, pokazujący gorszą Polskę, przyciągnął do kin ponad milion widzów. Policjanci z „Drogówki” są tacy sami jak ludzie jeżdżący po polskich drogach.

PLEWY

1. Ogólnopolska dyskusja o spektaklu „Do Damaszku” wyreżyserowanym przez dyrektora Starego Teatru w Krakowie, Jana Klatę. Spośród zabierających głos w tej sprawie prawie nikt przedstawienia nie widział. Co jest w ogóle cechą wielkości polskich debat: najgłośniejsi mówią ci, którzy nie wie-



NIEDOCENIONA
„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH”
W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE.

dzą, co mówią, ci zaś, którzy wiedzą, nie są dopuszczani do głosu. I to jest właśnie „hańba!” (dla niewtajemniczonych okrzyk wznoszony w Starym przez zorganizowaną grupę przeciwników Klaty).

2. Przypomnienie dzieła Jacka Markiewicza „Adoracja Chrystusa” na wystawie w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie. Chyba

tylko po to, by wywołać protesty wierzących, które oczywiście się pojawiły. Nie jest prawdą, że w sztuce nie ma żadnych granic. Są bowiem granice dobrego smaku. A świętości nie warto szargać – ani chrześcijańskich, ani należących do wszystkich innych religii. Pomijając już argument, że tego rodzaju prowokacje to po prostu łatwizna, bez trudu można sobie wyobrazić znacznie bardziej awangardowe pomysły.

3. Serial „Anna German. Tajemnica białego anioła” kupiony przez TVP od telewizji rosyjskiej, która wynajęła też polskiego reżysera Waldemara Krzystka. Nie z powodu jakości kwalifikującej cieszący się wielkim powodzeniem serial do plew, ale dlatego, że nie pierwszy raz inni robią filmy, które my sami powinniśmy zrobić. Dość przypomnieć „Bitwę pod Wiedniem” włoskiego, nikomu nieznanego reżysera.



PLEWA: ZAMIESZANIE WOKÓŁ SPEKTAKLU
„DO DAMASZKU” W REŻYSERII JANA KLATY.



▶ OLGA LIPIŃSKA reżyserka

PERŁY

Film Romana Polańskiego „Kobieta w furcie”, wspaniały, delikatny, wrażliwy. Bardzo ciekawe kino artystyczne i duże wydarzenie.

PLEWY

Straszną tandetę pokazuje się w TVN. Serial „Wawa non stop” jest wręcz szkodliwy. Kiedyś telewizja była uważana za medium kulturalne, dostarczała programów na dobrym poziomie literackim, promowała kulturę wyższą, tymczasem w porównaniu z „Wawą non stop” nawet dawny „Big Brother” wydaje się czymś ambitnym. Teraz mamy kompletne ogłupianie, odmóżdżanie narodu. I nie ma na to żadnej reakcji. Dowiedziałam się, że w Meksyku ludzie okupują pewną stację telewizyjną, aby nie nadawała już więcej brazylijskich seriali, a u nas przyjmuje się wszystko. Niszczy się wrażliwość odbiorców, a powinno się ją kształtować. Nie dostarcza się pozytywnych emocji, szprycuje tandetą. Nie wiem, dlaczego tak się dzieje, że jesteśmy już innym narodem niż jeszcze parę lat temu. Nie mogę mieć pretensji, że taki straszny ściek jest w internecie, ale do telewizji należy przykładać inną miarę. To powinna być społeczna trybuna podnosząca kulturę życia, ucząca Polaków życzliwości i przyjaźni. To nie premierowi trzeba zadawać pytanie „Jak żyć?”, powinno być ono stawiane m.in. w telewizji, w teatrze i w kinie. Telewizję niszczy nie brak pieniędzy, ale brak właściwych ludzi, niezadowolających się tandetą. To przez nią cofnęliśmy się w kulturze i obyczajach o kilkadziesiąt lat. Już niedługo nie będzie można na to patrzeć.

MICHAŁ BIGORAJ

dziennikarz muzyczny, menedżer koncertowy

PERŁY

1. Czerwcowy koncert Paula McCartneya na Stadionie Narodowym w Warszawie. Pierwszy w historii naszego



WIELKIM WYDARZENIEM BYŁ
WARSZAWSKI KONCERT ROGERA WATERSA.

kraju i długo wyczekiwany występ być może największej gwiazdy spośród żyjących muzyków. McCartney zaprezentował przede wszystkim najbardziej oczekiwane przeboje, te z czasów The Beatles. Było to spotkanie z muzyczną legendą i wspaniała podróż sentymentalna.

2. Koncert Rogera Watersa w tym samym miejscu, w sierpniu. Waters zaprezentował materiał z legendarnej płyty Pink Floyd, „The Wall”. Widowisko „The Wall” jest nie tylko koncertem, ale niezwykłym spektaklem z mnóstwem efektów specjalnych.

3. Gwiazdy muzyki rozrywkowej coraz chętniej przyjeżdżają na polskie festiwale, które rozmachem i organizacją dogoniły już europejską czołówkę. Świadczyć o tym mogą artyści, którzy wystąpili u nas w 2013 r. Ursynalia: Motörhead, HIM; Impact Fest: Rammstein, Slayer, Korn; Heineken Open'er Festival: Blur, Kings of Leon, Nick Cave & The Bad Seeds, Queens of the Stone Age; Przystanek Woodstock: Ugly Kid Joe, Anthrax, Kaiser Chiefs; Festiwal Legend Rocka: Alice Cooper, John Mayall, Carlos Santana; OFF Festival: My Bloody Valentine, The Smashing Pumpkins; Coke Live Festival: Franz Ferdinand, Florence and the Machine.

PLEWY

1. Radio ESKAROCK, zdecydowanie najlepsza rozgłośnia w Polsce grająca szeroko rozumianą muzyką rockową, od 2 grudnia dostępne jest jedynie w Warszawie oraz w internecie. Zarząd radia dość mętnie tłumaczył tę decyzję faktem, że odbiorcy ESKAROCK to wierni słuchacze, którzy są nowocześni i chętnie korzystają z nowych technologii, a w ostatnich latach coraz więcej osób słuchało stacji przez internet. Odpowiedzialni za tę decyzję nie wzięli pod uwagę, że magia radia polega na słuchaniu go przez... radio!

2. Choć Ursynalia, jeden z największych festiwali studenckich w Europie, zapisały się także wśród pereł, szerszym echem odbiło się w Polsce to, kto na nich nie zagrał! Zespoły ZZ Top i Bad Religion odwołały występy ze względu na niedopełnienie postanowień kontraktu i niedotrzymanie warunków umowy przez organizatorów, którzy tłumaczyli się m.in. cięciami budżetowymi, dużą konkurencją innych festiwali, wycofaniem kluczowego partnera, a przede wszystkim nieporozumieniami w negocjacjach z grupami. Pozostał duży niesmak.



OPEN'ER – POLSKIE FESTIWALE
SĄ NA CORAZ WYŻSZYM POZIOMIE.

Zebrał Bronisław Tumiłowicz